

Warszawa dnia 15 Stycznia 1831.

PATRYOTA

Nie ieden pyta się zdziwiony, czemu dotąd do dworów znakomitszych Europy, pełnomocnicy wysłani nie są, czy rząd chwieie się naród Polski za niepodległy uważać? Pytania te są bardzo naturalne, ze zdrowego rozsądku płynące; błąd oczywisty, uderzający, szkodliwy ze strony tych co tego nie uczynili dotąd. I w rzeczy saméy, iakim sposobem mają nas inne narody za niepodległych uważać, kiedyśmy dotąd tego wyznania drogą dyplomatycznych nie uczynili układów? Jakaż odpowiedź dadzą Narodowi zaniedbuiącemu tego kroku, mającego tak bezpośredni wpływ na iego losy? Odpowiedzą nam 1) żeśmy ieszcze od przysięgi przeszemu królowi niewolnieni; 2) że niewyrzeczono tego wielkiego słowa *Niepodległość*, 3) i że téy odpowiedzialności rząd na siebie brać nie chce.

Co do pierwszego, form tylko brak, rzecz już rozwiązana: iakaż tam do zachowania przysięga względem króla, który tak oczywiście złamał przysięgę swoię; który gwałcił a gwałcił konstytucyą, który przytłumiał głos reprezentantów narodu, który naigrawał się z wołań ludu, który słowem iedném, zdeptał najswiętsze iego prawa? Już naród Polski od niey icaf wolny, kiedy broń przeciw temu podnieść był zmuszony; co nie królem ale cięższą był iego. Po rozwiązaniu pierwszego pytania rozwiązanie się zarazem i drugie, bo kiedy naród od przysięgi iest wolny, wraca do używania praw mu wrodzonych, wraca do niepodległości.

Ogłaszając takową, rząd nietylko żadnéy na siebie nie bierze odpowiedzialności, ale iest owszem organem powszechnéy narodu woli. Powinien ią wreszcie uprzedać i przez energiczne działania, koiarzyć głosy, a nie w tyle zostawać, ani zbacać z rewolucyynéy drogi, nie tracić chwil stanowczych. Chwianie się rządzą czyni go niepopularnym, bo tylko wtenczas spodziewać się może powszechnego poklasku powszechnéy ufności, gdy w porozumieniu z duchem i potrzebami narodu działa.

Kiedy więc rząd poczuł bezsilność swoię, i uciekać się musi względem wyrzeczenia o losie niepodległości naszéy do narodu samego, zwoluiąc reprezentantów; do nich więc odwołuje się opinia powszechna, do nich głos nasz obracamy!...

Reprezentanci! nie potrzebuje wam powtarzać; że Narod woła wyrzeczenia słowa: *Niepodległość?* w Waszych sercach już brzmi to słowo, w rozsądku waszym mieści się wyrok. Gdy jednak formy są konieczne, gdy przez te damy wszystkim ludom Europy do zrozumienia, że chcemy być narodem, udzielnym, nie zależym od samowładcy, od moskali, od kozaków, których tak się lęka Europa jak dzieci upiórów a Włosi rozbojników; wypada aby Sejm wyznaczył grono dyplomatyczne, czynniejsze jak jest dotąd, złożone z ludzi z niepodległym myśleniem sposobem, mających ufność i opinią publiczną za sobą, któreby się zatrudniło wysłaniem posłów do zagranicznych państw natychmiast, bez straty czasu. Niechaj oczy tych baczących stróżów, przebiegają działania innych mocarstw pełnomocników, niech tam wykrywają zasadki nieprzyjacielskich dworów, niech łamią ich szkodliwe zabiegi, niech pracują nad oświeceniem reszty europejskiej rodziny, nad potrzebą położenia tamy przemożnej potędze, która się w czynności wszystkich ludów europejskich wdziera, która całą Europę hołdowniczą i podległą dziwactwom swym mieć pragnie. Niech im powiedzą, żeśmy uchwycili za ostrze tego miecza, który na ich wytepienie był wymierzony.

Brak poselstw, nawet za panowania Stanisława, nie małą był upadku Polski przyczyną. Legły się zdrady za zdradami, knuły się spiski na rozszarpanie Polski, a ani jeden głos nie krzyżował machiawelskich zamachów trzech skojarzonych mocarstw, a ani jednego posła nie miała Polska, któryby odwrócił cios, zniszczył kabały, lub wreszcie uwiadomił, o istnieniu morderczego na oyczyźnie spisku.

Reprezentanci narodu! jeśli dotąd, dyplomacya nasza spała; zostawcie ją we śnie, a sami zacznijcie działać.

Co jest Rząd wolny i Konstytucyjny?

(A. n.) Gdzie lud wybiera z pomiędzy siebie reprezentantów do prawodawstwa, stanowi urzędników, sądownictwo nie jest zawisłe od władzy wykonawczej; i stanowienie podatków zależy od obowiązanych do ich opłacenia. Naród Polski oddając najwyższą i nie ograniczoną władzę Dyktatorowi nie spodziewał się, ażeby w tém i obieranie podrzędnych urzędników i officialistów było objęte; bo takowe obieranie jest dla Dyktatora, przy jego zatrudnieniach ważniejszych, prawie niepodobne; iakoż nie widzimy, ażeby Dyktator, w tym wydziale co postanowił.

Nie wiemy tedy, na iakiéj zasadzie, mamy dotąd Kommissarzami, Ławnikami, ich Sekretarzami, i Adiunktami tych samych ludzi, którzy przez obywateli, jak najgorzej są uważani, za ich niecne postęпки za rządu zeszłego. Zamiast

uległości i uszanowania, i jakie okazujemy urzędnikom szanownym, i przez nas obranym, sam widok ludzi tych nas oburza: są to sprawcy i narzędzia Rządu przeszłego, z bogacili się oni z krzywdą ludu.

Widząc ich na urzędach zapominamy rewolucyi zaszły; ludząc się lepszą przyszłością zawsze sobie wystawiamy, że takich ludzi niebędzie na urzędach.

Nie są to marzenia próżne: spojrzymy na interes tak ważny, iakiem jest Gwardya narodowa, który oddany wpływowi dawnych Kommissarzy i Inspektorów, żółwim szedł krokiem, i tylu sprawiedliwym reklamacyom dał miejsce.

Zaiste! Rząd wolny dwie tylko ma odpowiedzi na to: albo, że obywatele nasi wcale nie są zdadni do odbycia wyborów podobnych, albo że iuż lepszych od tych nie znajdą między sobą urzędników? Obydwa te twierdzenia byłyby obrażające, niesprawiedliwe i niepolityczne. Jest wprawdzie jeszcze owe mysantropów wyrzekanie: że na tych i podobnych posadach i nowi Urzędnicy się zepsują.

Lubo Ameryka ziednoczonych krajów, i wolne miasto Hamburg przeciwne temu dostarczają dowodu: niech nie psują się ludzie na żadnym urzędzie; lecz gdybyśmy się też i przyznali, do tak poniżającego stopnia moralności, iaki nam tylko nasi nieprzyjaciele zadać mogą, tedy sama słusność byłaby za zmianą tych ludzi. Jeżeli oni się napili i otuczili, niech zrobią miejsce zasłużeńszym. Niech pewna summa, lub lata oznaczone zostaną od których ustąpić winni drugim swoich urzędów. Ta uwaga ściągasię i do naszych sądowych Pisarzy, którzy nie wiedzieli dla czego porobili majątki, i dla czego oni jeszcze mają mieć monopolium, drugich od tego wylączyć.

Jakób Drobnostkiewicz.

WIERSZ

DO MATEK POLSKICH

Napisany 31 Maja 1821 roku.

„ Wsław się oyczyźnie mężnych rodząc syny”
Tę dał odpowiedź Czarnecki swéy córce,
Chcącáy zasłynąć rycerskiemi czyny
I za oyczyzny cierpieć wojny burze.
Ubiegły lata do morza przeszłości,
A w ich kolei ileż nie doznała
Polska klęsk z możnych i wrogów srogości,
Tak iż nakoniec grób swóy oglądała.

Ci którym w sercach mężstwa cnota bolała,
Niesli swe życie dla swobód obrony,
Wszędzie chęć zemsty, chwały ich wiodła,
Obiegli dla niéy wszystkie świata strony.

Jak światło niebios śród ponuréy nocy,
Śród grobów sieie poświęte iaskrawą,
Tak ci rycerze, śród wrogów przemocy,
Grób polski wieczną ozdobili sławą.

Lecz zdawna miękkość w Polsce się szerzyła,
Nie wszystkie serca ożywiała cnota,
Nie wszystka młodzież do boiu śpieszyła;
Na matki spada tych synów sromota.

Kobiecie tylko to uczucie tkliwe
I ta moc słodka od Boga jest dana,
Co iako strumyk swą rodzinną niwe,
Cnoty żyznością napawa młodziana.

Przeięte świętym téy władzy udziałem,
Na pamięć nieszczęść, na doznane klęski,
Polki! prawidłem niech wam będzie stałem
W serca swych synów wlewać zapali mężki.

Niech okiem waszém Polak wychowany,
Nie drży przed bronią naieznego wroga,
Niech stały zawsze i cnotie oddany,
Sumienia tylko lęka się i Boga.

Miłość oyczyzny wolności i chwały,
Niech iego czynom zawsze przewodniczy,
Niech dla swobody, życie niesie śmiały,
Chwili podłości w życiu niech nie liczy.

Polki! na ten czas świat wami zdziwiony,
Z wolną oyczyzną pyszną z takich synów;
Głosząc wam zaszczyt nigdy niezginiony,
Nie zwiędłym wiencem nagrodzi wawrzynów.

J. L. Żukowski.